



Kret, czyli kto kopie pod naszymi stopami

2020-03-20

Wiecie, jak to jest - kreta niby każdy lubi, jednak gdy ten maluch pojawia się w naszym ogródku, natychmiast zamienia się w groźnego przeciwnika. Chcąc ratować ogród, za wszelką cenę próbujemy się go jak najszybciej pozbyć. Czy faktycznie musimy z nim walczyć?

Dawid Maśto

Krety trudno obserwować podczas zwykłego spaceru ze względu na ich podziemny tryb życia. Największe szanse na dostrzeżenie tego małego górnika mamy w momencie, gdy tworzy kretowinę, czyli tzw. kopiec. Obserwacje musimy rozpocząć o poranku, bo o tej porze krety są najaktywniejsze. Wynika to z faktu, że ich cykl dobowy zupełnie nie pokrywa się z naszym rytmem dnia i nocy. Ssaki te wypracowały własny, ośmiogodzinny system: przez cztery godziny patrolują korytarze i żerują, a następnie, przez kolejne cztery – odpoczywają.

Silne kończyny i uszy z... tyłu głowy

Krety w toku ewolucji wykształciły szereg przystosowań do podziemnego życia. Workowaty kształt ciała, wyjątkowo gęsta sierść oraz niezwykle silne kończyny pozwalają im z łatwością przeciskać się przez glebę. Do orientacji przestrzennej wykorzystują wyspecjalizowany narząd zmysłu pozwalający im wyczuwać drgania podłoża. Składa się on z włosków czuciowych zlokalizowanych na ogonie oraz z przodu głowy. Przy polowaniu pomagają sobie także węchem, dzięki któremu żadna smaczna dżdżownica się im nie wywinie. Co prawda ich narząd wzroku uległ uwstecznieniu, jednak krety są w stanie dostrzec np. różnice w natężeniu światła. Zresztą świetny wzrok nie jest im potrzebny, bo żyjąc w mroku, i tak by nic nie zobaczyły. To, co się może przydać w ciemności, to dobry słuch. Krecie uszy pokryte są gęstymi włoskami i znajdują się... z tyłu głowy! Dodatkowo podczas kopania mogą zostać zamknięte, tak by do środka nie dostawała się ziemia.

Krecie życie

Jak już wspomniałem, krecie życie toczy się w złożonym systemie korytarzy o przekroju ok. 6 cm, kopanych na głębokości 10-50 cm pod ziemią. Łączna długość tuneli może wynosić nawet 1 km, a tempo kopania dochodzi aż do 15 m na godzinę! W podziemnym krecim mieszkaniu znajdują się: tzw. gniazdo wymoszczone mchem i liśćmi, służące za swoiste legowisko, spiżarnia z zapasami na zimę oraz system korytarzy służący żerowaniu. Samce są terytorialne i mogą zajmować powierzchnię od 1 km kw. do aż 6 km kw.

Chyba już teraz zdajecie sobie sprawę, jak dużo ziemi trzeba „wykopać”, aby powstał kreci apartament, a to właśnie stanowi główny powód konfliktu z człowiekiem. Widok kilkudziesięciu kretowisk na wypielęgnowanym trawniku może rozżłościć każdego ogrodnika. Warto w takiej chwili wziąć głęboki oddech oraz... taczki! Praktykując przyrodnicze „zero waste”, zbierzmy ziemię z kopców, ponieważ to, co dla kreta stanowi swego rodzaju „górnictwo odpad”, jest idealną ziemią do sadzenia kwiatów. W ten sposób podchodząc do sprawy, zamiast szkodnika zobaczymy w krecie



**Magiczny
Kraków**

darmowego dostawcę żyznej i pulchnej ziemi kwiatowej.

Warto się nad tym zastanowić, bo takie działanie może się stać pierwszym krokiem do stworzenia ogrodu w stylu naturalnym. Dzięki temu możemy nie tylko czerpać z zasobów przyrody, ale również dzielić się nimi np. z naszymi małymi, aksamitnymi przyjaciółmi – kretami.